



Echa z konwencji - Andrychów

13 maja 2007 r.

Wczesny, słoneczny poranek – jesteśmy gotowi na przybycie pierwszych braci, którzy pojawiają się już po godzinie 7.00. Punktualnie o 9.00, przy zapelnionej całkowicie sali i przyległych pomieszczeniach, pieśnią i modlitwą rozpoczynamy drugie w tym roku – po konwencji w Krakowie – spotkanie ze Słowem Bożym. Hasłem tegorocznej konwencji był werset z listu ap. Pawła do Filipian 4:4 – „Radujcie się w Panu zawsze...”. Po powitaniu wszystkich przybyłych przewodniczący, brat Adam Potempa przypomniał, że już od 30 lat mamy możliwość spotykania się w sali gościnnego Domu Kultury. Od początku swego istnienia (1920 rok) Zbór nasz zorganizował już ponad 60 konwencji.

Pierwszym wykładem ze Słowa Bożego usłużył brat Walenty Bywalec. Brat nawiązał do wersetu przewodniego – „Radujcie się w Panu...” i w ciekawy sposób, poprzez wersety Starego i Nowego Testamentu, wyjaśnił, na czym ta radość polegała dawniej i dzisiaj. Radość z rzeczy doczesnych, ale i ta najważniejsza, z odczuwania obecności Boga w naszym życiu, poznania Jego planu, Jezusa jako Zbawiciela, wreszcie rozpoznanie drogi zbawienia. Aby móc radować się w Panu, musimy przejść przez drogę smutku i cierpienia (Hebr. 10:34; 2 Piotra 3:13-18). Ten smutek oczyszcza serce człowieka, przybliża nas do Boga i Jezusa, a z tego zyskujemy pociechę i radość.

Drugim wykładem podzielił się z nami brat Leszek Szarkowicz. Mówił na temat „Pocieszajcie bojaźliwych, podtrzymujcie słabych” (1 Tes. 5:14). Brat uzmysłowił nam, jak ważną rzeczą jest służenie naszym współbraciom pomocą w formie pocieszania. Najczęściej potrzebujemy pocieszenia w następujących przypadkach: cierpień fizycznych, zmęczenia, bojaźni, zniechęcenia, niepewności. Brat przywołał przykłady postaci z Pisma Świętego, takie jak Job, Mojżesz, Elias, Jan Chrzciciel i na podstawie pewnych wydarzeń z ich życia przedstawił nam, jak my obecnie możemy nieść pocieszenie i wsparcie potrzebującym. Są trzy biblijne sposoby, skuteczne i w naszym życiu, jeżeli chcemy udzielić tego rodzaju pomocy: idź i pracuj, rozejrzyj się wokół, poszukaj pomocnika. Należy również pamiętać, że pocieszenie to nie tylko słowa, ale i uczynki.

Trzecim wykładem – „Duch Święty” z wersetu 1 Kor.

2:12-13 – usłużył brat Piotr Mrzygłód. Mówca przypomniał nam, czym jest duch święty (Izaj. 11:2-3), przedstawił wersety, które ukazują, że jest to moc, energia, usposobienie, którego źródłem jest Bóg lub Jezus (Dzieje Ap. 2:17; Rzym. 8:11; 1 Kor. 2:9-14; 2 Tes. 5:19). Brat mówił również o tym, jak bardzo duch święty potrzebny jest w naszym chrześcijańskim życiu, o darach ducha świętego i o tym, jak go rozpoznać w sobie i u innych.

Po przerwie obiadowej mieliśmy możliwość wysłuchania krótkiego występu kilku młodych braci którzy zaśpiewali na chwałę Bogu.

Ostatnim rozważaniem, zatytułowanym: „Zachowujcie to co dobre”, podzielił się z nami brat Leszek Krawczyk. Brat posłużył się w swym wykładzie fragmentem listu ap. Pawła do Tesaloniczan (2 Tes. 5:12-22), w którym apostoł przypomina o poszanowaniu dla przełożonych, pocieszaniu, radości, modlitwie, wytrwaniu itd. Brat zachęcał nas, abyśmy starali się realizować te zasady przez cały czas naszej ziemskiej pielgrzymki.

Jak zwykle na wszystkich tego typu spotkaniach, które zbliżają nas wzajemnie, pozwalają znaleźć się bliżej spraw Bożych, czas szybko biegnie i nasza konwencja zakończyła się po godzinie 16.00.

Pozwolę sobie w tym miejscu na kilka refleksji. Jak co roku dopisała pogoda, a bracia i siostry jak zawsze bardzo licznie uczestniczyli w naszej uczcie duchowej. W tym roku, na co zwróciliśmy uwagę dopiero później, średnia wieku braci, którzy nam usługiwali, była stosunkowo niska. Chciałbym też jako współorganizator, ale też uczestnik wielu konwencji w całej Polsce, podziękować wszystkim braciom, siostram, młodzieży i sympatykom za to, że do takich spotkań dochodzi. To wy swą pracą, zaangażowaniem i wyrzeczeniami, może często niezauważalnymi, sprawiacie, że możemy na jakiś czas zapomnieć o troskach dnia codziennego i zbliżyć się do Królestwa Niebieskiego. To takie chwile niosą właśnie pocieszenie i radość. Oby Bóg błogosławił nam i w następnych konwencjach, które są jeszcze przed nami.

Jończy Andrzej
R-
„Straż”